Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 123.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

SRODA 31 Maja 1848 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6	27 5. 74	+ 6. 6	3. 20	Zachodni	średni	Pogoda	
29	2	5. 97	+12. 2	4 39	ZPn. Zachodni	,,	Pogoda z Chmurami	
	10	5. 63	+ 7. 4	4. 07	Zachodni	,,	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

AUSTRYA.

Gratz 15 *Maja.* Jego C. Wysokość arcy-xiążę Jan został wybrany deputowanym z Wildon i Wartbergu na Narodowe zgromadzenie do Frankfortu, czego jednak przyjęcia, wynurzywszy swą wdzięczność, odmówił, dając za przyczynę iż obrona Tyrolu nie dozwala mu korzystać z tego zaszczytu. (P. S. A.)

Wiedeń 25 *Maja.* Lord Ponsomby poseł angielski przy naszym dworze, przesłał na ręce swego konsula w Tryeście protestacyą przeciw bombardowaniu tego miasta. Znajdujące się w tamtejszym porcie 4 angielskie statki parowe połączyły się z flotą austryacką. Do admirała Parker stojącego w Malcie miano wysłać rozkaz, w razie, gdyby flota włoska przeciw Tryestowi rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie (w którém to mieście wiele anglicy posiadają własności) aby admirał niebawem przeciw tejże rozpoczął działania.

Nie podpada żadnéj wątpliwości, że flota Sardyńska połączona jest z Neapolitańską; która składając się z 7 wojennych, i 5 parowych okrętów, tyko na strzał od miasta stanęła na kotwicy, i miała oświadczyć, iż żąda zwrotu tych austryackich okrętów, które wedle konwencyi z hr. Zichy, do Wenecyi należą. (G. w. W.)

— *Dnia* 26 *Maja.* —

Rada ministrów wydała następne pod d. dzisiejszym rozporządzenia:

1) Rada ministrów w skutek natarczywych żądań ludu, unikając większego niebezpieczeństwa, i odpowiadając życzeniom legionu akademików, postanowiła nie nalegać na rozwiązanie tegoż legionu i wcieleniu go do gwardyi Narodowéj, w spodziewaniu, że legion akademików z własnego popędu dostarczy rękojmi, aby bezpieczeństwo i powrót Cesarza możebném uczynić.

2) Przyzwolenia Cesarskie z d. 15 i 16 Maja b. r. pozostają w zupełnéj nienaruszalności.

Legion akademików nie ulega żadnéj zmianie. Wojsko natychmiast do koszar ustąpi, a straż bram wspólnie gwardya Narodowa z legionem akademików i wojskiem w równejże sile odbywać będzie.

3) Wojsko jednocześnie otrzymuje rozkaz, natychmiast odstąpić. Robotnikom ma być niebawem praca oznaczona, którzy dla przywrócenia porządku do swoich robót powrócić są obowiązani.

4) Podpisani zapewniają, że wojsko garnizonowe stósownie do rozkazu komenderującego, do swoich cofło się koszar, i tylko na wezwanie gwardyi Narodowéj dla wsparcia tejze użyte być może.

Wczoraj z rana Hr. Colloredo komendant legii akademików, ogłosił plakatem, iż legia ta ma w 24 godzinach być rozwiązaną; — inaczéj złoży swój niemiecki kapelusz. Wielu obywateli i gwardyi Narodowéj objawili publicznie przeciwną temu swą opinią, i wieczór postanowiono, iż legion pozostać ma. Dnia 26 z rana o 7 godzinie nadciągnął Hr. Colloredo z oddziałem gwardyi Narodowéj do uniwersytu, wezwał straż uczniów do złożenia broni, i do rozejścia się, gdyż przybył dla zamknięcia Auli. Żądanie to było odrzucone.

Niebawem potém zjawił się w Auli Hr. Montecucoli, w towarzystwie komendanta miasta Hr. Sardagna, i zażądał, aby Aula natychmiast zamkniętą została, a legion akademicki rozwiązany. PP. Komendanci uczniów odpowiedzieli, że to może spowodować zamieszanie spokojności, a jeżeliby ztąd przyszło do kroków gwałtownych, nieszczęście jakieby ztąd wynikło, spadnie na głowy pp. hr. Montecucoli i hr. Santagna.

Po upływie półgodziny, przybył nagle batalion piechoty Hr. Nugent przed uniwersytet, którego bramy natychmiast zamkniętemi zostały; otoczył takowy, i wezwał do poddania się; — zaprzeczono temu, jednak pozdrowiono żołnierzy, a wielkie zbiegowisko ludu naciskając wojsko zmusiło go do odwrotu.

Wzburzenie było coraz silniejsze, zamknięto bramy miasta, klassa jednak robotników była o tém zawiadomioną.

Podczas gdy Aule zamykać chciano, niejaki Wiesinger udał się do Prateru do robotników, i dawał im pewną kwotę pieniędzy, mówią o 27,000 fl. c.m. aby tylko odstąpili od związku z studentami, i

do ich sprawy niemięszali się. Proletaryusze—cześć téj klassie, żaden wiek nie miał robników tak szlachetnego ducha — nie byli zdrajcami, ujęli tylko owego jegomości, i wraz z pieniędzmi do uniwersytetu zaprowadzili.

Później lud natarł na bramę w Czerwonéj wieży, żądając otwarcia; gdy zaś bardzo był troskliwym o swoich braci w mieście, wysadził bramę, a szereg bagnetów wystąpił przeciwko niemu, jeden strzał z pomiędzy żołnierzy wypadły, zabił jednego z ludu. Dowodzący oficer został przez gwardyą narodową przed zajadłością ludu ochroniony.

Krzyk, bicie na gwałt dzwonami i bębny wielki wznieciły alarm, i w godzinie wszystkie ulice Wiédnia zabarykadowano. Gwardya Narodowa niebawem, wraz z wojskiem obsadziła bramy, aby miasto przez piechotę nie zostało zamknięte.

W skutek uchwały rady ministrów, około 2 godziny po południu wszystko wojsko oddaliło się z miasta aż do zwykłych odwachów przy bramach, gdzie zarówno znajdował się oddział gwardyi narodowéj. Zewnętrzna ludność Wiédnia, przyciągała do miasta.

Straż policyjna przed sądem miejskim, dobrowolnie broń złożyła, i niezaczepiona do swych powróciła koszar, gwardya narodowa niebawem zajęła ich stanowisko. O godz. 4 spokój powrócił.

Już wysłano kuryerów do J. C. K. Mości do Insbruku, żądając powrotu Cesarza w dniach 14, lub przysłania namiestnika Cesarskiego, w osobie jednego z xiążąt. Powszechny tu jest odgłos: zdradzono nas i zaprzedano, a J. C. K. Mość, nasz ukochany Monarcha, nie wie nic o tych haniebnych intrygach reakcyjnego stronnictwa.

— *Dnia* 28 *Maja.* —

Br. Pillersdorf, w imieniu rady ministrów ogłosił pod d. 27 b. m. następne rozporządzenie:

Rada ministrów uznawszy za konieczne utworzenie komitetu, z obywateli, gwardyi Narodowéj i uczniów, któryby czuwał nad porządkiem i bezpieczeństwem miasta, i strzegł praw ludu, potwierdza wydane przez tenże komitet rozporządzenia z d. 26 b. m.

1) Straże wedle bram miasta mają być wyłącznie przez gwardyę Narodową, obywatelską, i uczniów odbywane, inne zaś straże wspólnie z wojskiem, w gmachach zaś wojskowych przez samo wojsko.

2) Tylko potrzebne do służby wojsko ma tu pozostać, reszta jak najprędzéj ma się usunąć.

3) Hr. Hoyos, zostaje pod obserwacyą komitetu obywateli, przy zastrzeżeniu sobie mającego nastąpić co do jego osoby sądowego postępowania, jako zakładnik pewności pozyskanych swobód z d. 15 i 16 Maja.

4) Ci, na których ciąży wina wypadków z d. 26 Maja, mają być przed publicznym sądem stawieni.

5) Ministeryum niezwłocznie wzywa Jego C. K. Mość do jak najspieszniejszego powrotu do Wiédnia, lub wrazie gdyby zdrowie tego niedozwoliło, aby xięcia z domu cesarskiego namiestnikiem mianował.

Ministeryum wzywa zarazem nowo utworzony komitet, o wskazanie sobie rękojmi bezpieczeństwa dla osoby monarchy, i jego familii.

Ministeryum następnie, całą własność państwa, wszelkie publiczne zakłady, zbiory, instytuta i korporacye w stolicy, porucza pieczy ludności Wiednia, i nowo utworzonego komitetu, i ogłasza tenże, jako niezależny od wszelkiéj innéj władzy. Lecz zaraz wkłada na niego zupełną odpowiedzialność za publiczny pokój i porządek, jako i bezpieczeństwo osób i własności.

Ministeryum wreszcie oświadcza, że wszelkie sprawy państwa, które mu dotąd tymczasowo poruczone były, tak tylko długo prowadzić może, dopóki albo od Jego C. K. Mości cofnięte nie zostaną, lub też gdy ministeryum pozbawione zostanie środków, z zupełną wolnością swoje uchwały wydawać, i pod swoją odpowiedzialnością wykonywać.

— *Dnia* 27 *Maja (wieczór).* —

Barykady stają się coraz liczniejszemi, a przez to zawady w komunikacyi większe, tak, że niektóre części miasta są zupełnie odłączone. W ogóle panuje porządek i spokojność; jednak wszystko po wojennemu wygląda. Po ulicach, na barykadach, w sąsiednich domach, nic nie ujrzysz prócz gwardyi narodowéj, studentów i uzbrojonych robotników; wszystko się brata, i zdaje się, że nie chcą ustąpić tego warownego stanowiska. Wszystkie straże gwardya narodowa obsadziła, wojska w koszarach konsygnowane, jak mówią gotowe do wyjścia. — W zeszłéj nocy rozszerzyła się wiadomość, że X. Windiszgretz z swoją armią jest w pochodzie do miasta. W téj chwili zagrzmiały dzwony z wszystkich wież, wszystko rzuciło się do broni, nowe barykady rozpoczęto, bruk wyrywano i rozrzucono po ulicach. Po godzinie największego zamieszania okazało się, iż statek parowy z węgierskiemi Juratami wylądował, którzy przybyli dla wsparcia studentów. Musimy wyznać, że robotnicy, którzy uzbrojeni łopatami, motykami i dzidami przeciągali przez ulice, żadnych nie dopuścili się nadużyć.

(G. d. W.)

— *Dnia* 27 *Maja.* —

Według prywatnéj wiadomości z Tryestu pod d. 25 b. m. dowiadujemy się, iż toż miasto blokująca neapolitańska flota, nagle oddaliła się. Angielski okręt miał przywieźć wiadomość, iż odwrót ten floty Włoskiej, uczyniono w skutek wybuchłéj w Neapolu rewolucyi. (G. w. W.)

Wiadomości zagraniczne.

N I E M C Y.

Frankfort nad M. 24 *Maja.* Będący tu austryaccy członkowie zgromadzenia Narodowego, postanowili bez zwłoki wygotować petycyą do ich konstytucyjnego Cesarza, którą proszą Go, aby niezwłocznie powrócił do swojéj staréj stolicy. (P. S. A.)

F R A N C Y A.

Paryż 23 *Maja.* *Monitor* ogłasza dziś dekret władzy wykonawczéj, którym klub Raspaila w sali Monteskiego, i Blankiego w sali konserwatoryum, zupełnie znosi.

X. Lamennais podał się do dymissyi jako członek komissyi do ułożenia konstytucyi powołanéj.

— *Dnia* 24 *Maja*. —

Zgromadzenie Narodowe obrachowało p. Ledru-Rollin, iż tenże w ciągu dziesięcio tygodniowego swego urzędowania jako minister, wybrał pod rubryką „tajnych wydatków" 1,232,000 fr. nie zdając rachunku z obrotu téj summy.

Do Texas ma niedługo udać się druga kolumna wychodźców składająca się z 3,000 osób pod przewodnictwem Cabeta.

Według listów z Turynu, tamtejszy poseł francuzki p. Bixio z ważnemi poleceniami rządu tutejszego, odjechał do głównéj kwatery Karola Alberta.

W miejsce X. Lacordaire, któren uzyskał uwolnienie, jako deputowany departamentu ujścia Rhonu, starają się p. Thiers i biskup Digne.

Paryż 24 *Maja*. Wczorajsze posiedzenie zgromadzenia narodowego poświęcone było rozprawom nad kwestyą polską, jak to p. Lamartine w przeszłym tygodniu był zapowiedział. Po odczytaniu przez min. spr. zagranicznych odezwy kongresu stanów zjednoczonych Ameryki, i udzieleniu dymissyi jen. Baraguay d'Hilliers jako dowódzcy straży zgromadzenia narodowego, gdy p. d'Aragon zrzekł się zamiaru interpellowania rządu w sprawie włoskiéj, zabrał głos dep. Wołowski oświadczywszy, że protestuje w imieniu Polaków którzy go do tego umocowali, przeciwko zamachowi na zgromadzenie narodowe, pod pozorem sprawy polskiéj dopełnionemu: powtórzył swoją mowę przed ośmią dniami w sposób tak dramatyczny przerwaną, wystawiając jako najświętszy obowiązek Francyi, udzielenie pomocy nieszczęśliwemu narodowi pobratymczemu, jeźli nie wypowiedzeniem wojny Niemcom, to przynajmniéj energicznem na drodze dyplomatycznéj pośrednictwem. Następnie p. Vavin wszedł na mownicę i oświadczył, że co do celu t. j. przywrócenia Polski, jedno tylko jest zdanie, i tylko nad środkami osiągnienia go zastanowić się wypada. Proponuje on wydanie odezwy do luduNiemieckiego, aby się komissya wykonawcza na niéj opiérać i stosownie działać mogła. Odczytuje adres, który jako głównego warunku utrzymania równowagi europejskiéj, żąda przywrócenia wolnéj i niepodległéj Polski. W tym samym duchu przemawiają Sarrans i Buchard a po nich Piotr Bonaparte. Jego podobieństwo do cesarza rozciągające się nawet do organu mowy powszechną zwraca uwagę. Głównym powodem który go skłania do wstąpienia na mownicę w téj sprawie, jest to, że kwestya polska jest razazem kwestyą francuzką i kwestyą demokratyczną. Zbija wszelako wniosek p. Vavin i sądzi, że tymczasowa interwencya w sprawie Polski ograniczyć się winna na żądaniu od Pruss i Austryi, aby obietnice 1815 i 1848 roku zostały dotrzymanemi, to jest aby W. X. Poznańskie, Kraków i Gallicya niepodległą i narodową uzyskały reorganizacyą. P. Vavin obstaje przy swoim wniosku; chce on przywrócenia wielkiéj i potężnéj Polski równie potrzebnéj do zabezpieczenia Francyi jak i Niemiec; wojna tylko nie zaś dyplomacya może Polskę wybawić. Żąda nakoniec utworzenia legii polskiéj z powracających z Pruss, Austryi i Rossyi w największéj nędzy emigrantów polskich.

P. Lamartine wchodzi na mownicę i wśród najgłębszego milczenia głos zabiéra: uznaje on całą ważność téj kwestyi i sympatye jakie we Francyi znajduje. Rząd jednak nie czekał ani na interpellacye, ani na petycye, aby działać na korzyść Polski. Rzeczpospolita nie miała jeszcze ani jednego dnia egoizmu. Myśl utworzenia legii polskiéj wyszła od rządu, a jeźli nie przyszło do jéj urzeczywistnienia, nie rządu w tém wina ale emigracyi. Przechodzi następnie do polityki zewnętrznéj i utrzymuje że wypływy ochotników na Belgią, Sabaudyą i Niemcy, wbrew woli rządu dokonane, o wiele działalność rządu osłabiły, szczególniéj zaś wyprawa niemieckiéj legii do W. X. Badeńskiego więcéj sprawie Polski zaszkodziła, aniżeli powszechnie sądzą. Protestuję raz jeszcze przeciw wszelkiemu udziałowi rządu francuzkiego w téj wyprawie. Polska kwestya nie może być nagle rozwiązaną. Mocarstwa wschodu i zachodu coraz więcéj się do siebie zbliżają i gdy raz przyjdzie do zupełnego między niemi porozumienia się, stosunki Polskie pomyślniejszą przybiorą postać. Odczytuje udzielone w tym duchu instrukcye wszystkim agentom francuzkim za granicą i oświadcza, że król pruski jeszcze przed rewolucyą marcową przyrzekł reorganizacyą W. X. Poznańskiego i mimo ostatnich wypadków (których winę na Polaków składa!) od zamiaru swego nie odstępuje. Austrya podobnejże reorganizacyi w Galicyi i Krakowie przeszkadzać nie będzie (!?). Plemie sławiańskie wzniesie się do potężnéj jedności i ustanie walka między ludami jednego pochodzenia. Niepodległe rozwinięcie się wszystkich narodowości, uważać trzeba jako pierwszy zawiązek wielkiéj ludów familii. Ono jedno może ugruntować prawdziwą demokracyą. Rewolucya lutego wszystkie ludy zelektryzowała. Każda bezpośrednia interwencya Francyi jest szkodliwą. Posądzają nas o słabość i bojaźliwość. Pytamy się czyśmy byli w lutym dość potężni aby całéj Europie stawić czoło, i własną sprawę jakoteż sprawę całéj zachodniéj Europy, wystawić na ogromną a zapewne bezowocną kryzys? Mieliśmy wówczas 80,000 wojska do rozporządzenia, a 400 mil granic do strzeżenia. Nie mogliśmy w żaden sposób występować z tą siłą przeciw 300,000 Niemców przy naszéj granicy, 250,000 Rossyan daléj w tyle stojących. Cóż więc stać się ma dla przywrócenia Polski? Czy nowa kampania moskiewska? Nie, Polska tylko przez Niemcy wyswobodzoną być może. Jako minister i obywatel Francyi opiéram się wszelkiéj wyprawie ku przywróceniu Polski, bez stanowczego współdziału Niemiec. Chętnie popiéram wniosek pan Vavin o wydanie odezwy do niemieckiego parlamentu, lecz wszelkiemu użyciu siły stale sprzeciwiać się będę. Pokój, niech będzie naszém hasłem, a prawo, niepodległość i wolność odniosą zwycięztwo.

P. Sarrans uważa te oświadczenia jako wcale niezadawalniające. Pan Lamartine, utrzymuje on, mówił jak jen. Sebastiani przed 18 laty pod zwalonym rządem. Ci którzy wojny żądają nie są zwolennikami bezrządu, ale prawdziwymi demokratami, którzy pragną aby wolność, równość i braterstwo wszędzie się urzeczywistniły.

Nakoniec pp. Marrast, Wołowski i kilku innych deputowanych odczytują projekta adressu do zgro-

madzenia narodowego niemieckiego. Prezes proponuje aby przystąpić do głosowania. Izba jednak postanawia oddanie ich pod roztrząśnienie komissyi spraw zagranicznych, na czém posiedzenie zakończono.

Wnioski na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego przez deputowanych na korzyść Polski poczynione, są następujące: 1) Vavin. „Narodowe zgromadzenie zważywszy, że tak słuszność, jak dobry byt i spokojność Europy wymagają przywrócenia niepodległéj Polski; że same Niemcy ogłosiły potrzebę nadgrodzić wielką krzywdę, która od 1772, jako epoki pierwszego podziału Polski, stała się nieustanną przyczyną zaburzeń, nieporządków i zbrodni; że Francya nie cofa się od zobowiązania, do którego przyjęcia spowodowaną została tak obopólną i ścisłą sympatyą, jak i reklamacyami które od lat 17 złona byłych izb prawodawczych, a obecnie z pośród rządu rzeczypospolitéj powstają; objawia przeto życzenie, aby podźwigniona niezależna Polska, stała się niewzruszoną zasadą europejskiego pokoju. Oprócz tego spodziéwa się zgromadzenie narodowe, uroczyście zapewniając o swoim szacunku dla praw Niemiec, że parlament niemiecki zechce swoje pierwotne wnioski przez uznanie téj wielkiéj zasady uświetnić i urzeczywistnić; zarazem jednak oświadcza zgromadzenie, będąc przekonane udzielonemi wyjaśnieniami byłego ministra spraw zagranicznych, że rząd Rzeczypospolitéj francuzkiéj aż dotąd wszystko uczynił, co był powinien tak w sprawie słuszności i ludzkości, jak i w myśli honoru Francyi i równowagi Europy, i że nadal w podobnéj myśli działać, i swoje starania na tém opiérać będzie, aby zmazać wielką krzywdę ostatniego wieku; w skutek tego przystępuje do dziennego porządku." — 2) Dessesart: Zgromadzenie narodowe powziąwszy do wiadomości oświadczenie komissyi wykonawczéj, pochwala postępowanie rządu tymczasowego, i przystępuje do dziennego porządku, w przekonaniu, że władza wykonawcza, obstając przy swych słusznych, stałych i umiarkowanych zasadach, żadnego nie opuści środka, aby jedno z najżywszych życzeń Francyi, to jest przywrócenie narodowości polskiéj do skutku doprowadzić." 3) Degeorge. „Zgromadzenie narodowe pochwala postępowanie rządu tymczasowego Rzeczypospolitéj, tyczące spraw włoskich; zawierza słowom wykonawczéj komissyi, które wyrażają, że jarzmo Austryi nad temi krajami ciążyć przestanie. Narodowe zgromadzenie mocno jest przekonane, że rząd w sprawie polskiéj zarówno tak działać będzie, i że w krótce mocą prawa i sympatyą Francyi polska narodowość przywróconą zostanie 4) Wołowski. „Zważywszy że wykonawcza władza oświadczyła, iż niezależność Polski ma być zasadą nowego prawa narodów Europy, zgromadzenie narodowe zgodne z tém mniemaniem, przystępuje do dziennego porządku." 5) Napoleon Bonaparte. „Zgromadzenie narodowe wzywa władzę wykonawczą, aby wszelkie potrzebne poczyniła kroki do uzyskania od Pruss i Austryi narodowéj reorganizacyi i niepodległości W. X. Poznańskiego, Krakowa i Galicyi według przyrzeczeń tym prowincyom uczynionych. Zwraca przytém uwagę rządu na utworzenie Polskiego legionu z wszystkich Polskich Emigrantów."

(P. S. A.)

— *Dnia* 25 *Maja.* —

P. Lamartine odczytał zgromadzeniu narodowemu depeszę francuzkiego posła w Berlinie z dnia 17go bieżącego miesiąca, tyczącą sprawy Polskiéj, w których wyrażono, że według oświadczenia królewsko pruskiego ministra spraw zagranicznych Br. Arnim, Prussy nigdy nie dawały zezwolenia w W. X. Poznańskiém na przyjęcie całéj polskiéj emigracyi, jedynie tylko pozwoliły powrócić z téj prowincyi pochodzącym; i że takowy napływ wszystkich emigrantów w Poznańskie, spowodowałby wojnę Pruss z Rossyą, któréj prowadzenia wcale nie mają Prussy zamiaru; prócz tego tenże minister jest przekonany, iż w razie téj wojny, Polska stałaby się jéj ofiarą, a któréjby nie można było dać pomocy; Prussy chcą i urzeczywistnią swe przyrzeczenia z d. 21 Marca; jenerałowi Pfuel poruczono narodową reorganizacyą; takowa jedynie może się jednak rozciągać do rzeczywiście polskich Okręgów, względem których traktaty z 1815 Prussy otrzymały lub wydały; prócz więc takowych, Prussy nie mają ani powinności ani prawa do jakiéj innéj interwencyi; zresztą przyrzekają być ludzkiemi nie tylko przeciw Poznańskim ale nadto dla Krakowskich, galicyjskich więźniów i zbiegów których Austrya i Rossya ze swego terytoryum wydaliły, i tym zapewniają utrzymanie na koszt państwa w nowo urządzonym zakresie pomiędzy Wezerą i Elbą. W końcu tych depeszy francuzki poseł oświadcza, iż Prussy spodziewają się, że francuzka rzeczpospolita weźmie na swoją odpowiedzialność wszystkie trudności, w jakich się z przyczyny kwestyi Polskiéj, Prussy znajdują. Co do Krakowa i Galicyi oświadczył Lamartine, iż tamtejsza kwestya staje się nieskończenie ciemniejszą i zawikłańszą, komunikacye z temi miejscami są rozciągléjsze i więcéj utrudzone, a rapporta które ztamtąt dochodzą sprzeczne są między sobą. (P. S. A.)

HISZPANIA.

Madryt 18 *Maja.* — *Espanna* dziś donosi, iż rząd chwycił się jedynych środków, które go z własną godnością i z szlachetnym ludem pojednać może, na którego czele przez wolny wybór korony, jest postawionym. Poseł angielski p. Bulwer w ciągu dnia wczorajszego, otrzymał przesłane sobie przez xięcia Sotomayor, paszporta.

Zarazem dano do poznania angielskiemu posłowi, iżby w przeciągu 48 godzin z Hiszpanii wyjechał. Dziś rano p. Bulwer przesłał notę ministrowi spraw zagranicznych, i niebawem wyjechał.

Wczoraj wysłano nadzwyczajnego kuryera do naszego posła w Londynie. Sądzą, iż depesze powyższe wyjaśniają okoliczności jakie zniewoliły do tego stanowczego kroku względem p. Bulwera.

(P. S. A.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 27 *do dnia* 29 *Maja.*

Karnicki Roman hr., Stecki Ludwik hr., Stecka Olimpia hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Rutkowski Marcin ob., do Galicyi.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.